

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Rozesłanie Ap.
Jutro: N. M. P. Szkapł
Pojutrze: Aleksego.

Grecko-katolickie:
Jakynfa M.
Andreja A.
N. 6 po Szosz. Hł. 5.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul.ey Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze) ptaactwo wodne i błotne
w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 21 m.
Zachód „ o 7 g. 47 m.
Barometer 761 Pogoda.

Od administracji.

Podczas sezonu kąpielowego tj. od 1. czerwca do 1. października rb. dla dogodności PT. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmuje Administr. prenumeratę na Kurjer Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty.

PT. prenumeratorów, odnawiających przedpła-
tę 15. bm., dla uniknięcia opóźnień w wysyłce,
upraszamy o rychłe nadesłanie takowej.

Prenumerata Kurjera wynosi:
we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub
15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Przeciwko pijawkom ludu.

Z początkiem bm. rozesłany został z sądu powiatowego w Brzozowie okólnik do wszystkich gmin w powiecie położonych, następującej o-
snoy:

„L. 48. Od dłuższego już czasu zauważyłem, że prawie w większej połowie gmin tutejszego powiatu sądowego interesowane strony udają się przy zawieraniu różnorodnych kontraktów, zapisów i testamentów do pisarzy zupełnie do tego niepowołanych.

Wynikiem tego postępowania jest znaczna strata materialna dla interesowanych, mimo że na razie wydatek pieniędzy za spisanie takiego dokumentu jest znacznie mniejszy, aniżeli gdyby takowy spisany był u c. k. notariusza lub adwokata.

Do spisania bowiem kontraktu lub testamentu, potrzebna jest wiadomość szczególnych przepisów prawnych, które obecnie ze względu na zaprowadzone księgi gruntowe (tabula) tem więcej trzeba mieć na uwadze.

Jeżeli taki dokument prywatny nie jest legalizowany przez c. k. notariusza lub sąd, natenczas tenże nie nadaje się do wpisu w księgi gruntowe i staje się dokumentem bezużytecznym.

Spisywanie kontraktów i testamentów przez prywatnych pisarzy, daje jeszcze tę niedogodność, że zapisujący lub sprzedający, bardzo często, nie wiedząc o skutkach, odsprzedaje lub zapisuje różne części z jednej parceli, które później bez wymierzenia i dołączenia odnośnego szkicu z mapy, zaintabulowane być nie mogą, a sporządzenie tegoż pociąga za sobą znaczne koszty.

Mylnym jest zapatrywanie niektórych stron, że po opłaceniu należności przenosnej w c. k. urzędzie podatkowym — zadość przepisom prawnym uczynili, albowiem w gminach w których księgi gruntowe już założone zostały, opłacenie takiej należności nie jest jeszcze prawnem nabyciem nieruchomości.

Kupujący, jeżeli nie postara się o wpisanie go w księgach gruntowych za właściciela nabytej nieruchomości, narażonym jest na to, iż nabyty przez niego grunt, w drodze przymusowej licytacji, za długi jego poprzednika sprzedany być może, jak to zresztą już w powiecie tutejszego sądu się zdarzyło.

Uwielbiamy o tem szanowny urząd gminny wzywam, o powiadomienie wszystkich członków gminy z tym dodatkiem, że gdy tylko nadejdzie odnośne doniesienie z katastru, że w tej lub owej gminie stan katastralny z tabularnym nie zgadza się z powodu przejścia nieruchomości w inne ręce, sąd tutejszy w myśl §. 3. ustawy z d. 23 maja 1883 l. 82 D. p. p. zmuszać będzie odnośne strony grzywnami od 1 zł. do 50 zł. do wniesienia odnośnych podań tabularnych, co pociągnie za sobą dla stron i ten wydatek, że zmuszeni będą sporządzać nowe dokumenta i takowe na nowo opłacać.

Pisarze różnego zawodu i pisarze gminni, którzyby i nadal wprowadzali w błąd strony interesowane, będą przez sąd tutejszy do surowej odpowiedzialności pociągani.

Z gmin tutejszego powiatu w których księgi gruntowe już są założone, najmniej dbałem o swój własny interes są gminy Trześniów, Zmienica, Barycz, Wzdów, Malinowka, Końskie, Temeszów i Starawies.

Z radością odczytaliśmy ten okólnik i podajemy go do publicznej wiadomości. Przynać bowiem musimy, że okólnik powyższy odpowiada zupełnie stosunkom, panującym niestety dotąd w kraju naszym, i dlatego śmiało mógłby być skopjowany i we wszystkich powiatach sądowych rozesłany. Zasluga to wielka ze strony naczelnika sądu w Brzozowie p. Plutyńskiego, który mimo nawału pracy nie szczędzi trudów i czasu, by w sposób możliwy wpłynąć na podniesienie dobrobytu naszego biednego ludu wiejskiego.

Okólnik powyższy dotyczy jednej z najgłośniejszych gałęzi naszego sądownictwa, mianowicie hipoteki. Hipoteka w Brzozowskim sądzie spoczywa w rękę zdolnego i fachowo wykształconego urzędnika p. Mozołowskiego, w którym naczelnik sądu posiada nietylko sumiennego pomocnika w pracach urzędowych, ale także gorliwego wykonawcę intencji swoich dalej sięgających.

Oby powyższy okólnik znalazł należyty odgłos w gminach naszych i nawoływania sądu nie były bezowocne! Gdyby więcej energii zastosowano do wykorzenia pokątnego piarstwa w ogólności, — wiele spraw u nas doznawałoby innego losu.

Deputacja bułgarska w Wiedniu.

Wybrana przez Sobranje w Tyrnowie deputacja bułgarska, przybyła 12. bm. wieczorem do Wiednia. Deputacja ta składa się z dziesięciu członków. Na czele jej stoi prezydent Izby Tonczew, a składają ją dr. Czomakow, nowomianowany minister oświaty. Kalczew, Mik. Strański (brat dr. Strańskiego), Bajkuczew, Stoianow, Sziszmarow, Mehemed Efendi, Nikiforow, Michajłow i Stokow.

Oprócz tego członkami deputacji są wojskowi major Popow, major Winarow i kapitan Markow, którzy wczoraj dopiero do Wiednia przybyli wskutek czego deputacja nie mogła być wcześniej przyjąta. Posłuchanie odbędzie się dzisiaj w zamku Ebenthal, koło Dürnkruat, dokąd deputowanych zawiezie osobny pociąg dworski przez ks. Ferdynanda zamówiony. Tam posłowie wręczą księciu akt wyborczy, poczem natychmiast odjadą do Bułgarii napowrót.

Wczoraj wieczorem udał się do Ebenthal Kalczew osobno, chcąc się z księciem porozumieć przed urzędowym przyjęciem delegacji, na które w zamku czynią ogromne przygotowania.

Deputacja jest ożywioną jak najlepszymi na-

dziejami i jest przekonana, że wybór księcia zostanie przez wszystkie państwa uznany. Co do Turcji, Porta miała na wybór ten się zgodzić i z tej strony jest on zapewnionym. Deputacja liczy również na przychylne przyjęcie wyboru przez Austrię i Niemcy, co do Rosji zaś, jest tego przekonania, że ta wyborowi sprzeciwić się nie będzie, zażąda jeno od Austro-Węgier gwarancji i ograniczenia swego wpływu na sprawę bułgarską.

Poczta i telegraf.

Jedną z najpiękniejszych instytucji społecznych, wiążących ludzką na całej kuli ziemskiej jednolitym węzłem jest instytucja poczty i telegrafów. Czem byłaby dzisiaj cywilizacja bez tego potężnego czynnika, trudno sobie nawet pomyśleć, tak pojęcie poczty i telegrafu zrosło się z naszymi potrzebami i z koniecznymi warunkami bytu.

Dzisiejsze zakłady pocztowe straciły pierwotną cechę zupełnie. Rzadko już da się słyszeć trąbka pocztowa oznajmująca, że wóz pocztowy, ów jedyny dawniej środek komunikacyjny zbliża się do stacji i przywozi oczekiwane osoby, listy i pakunki. Dzisiaj na odgłos trąbki mało kto i uwagę zwraca, przypomina nam tylko owe dobre czasy, o których starzy ludzie wspominają, kiedy to nikomu się nie spieszyło, a jeżeli pospiech był już konieczny, to „extrapoczta“ spełniała swoje zadanie znakomicie.

Dzisiaj obowiązki „extrapoczty“ wzięły na siebie koleje i spełniają je od tamtych nieco lepiej, a poczta zamieniła się w instytucję pośredniczącą między ludźmi we wszystkich ich stosunkach. Dzisiaj poczta zagląda często do ich kasy, wymienia weksle na pieniądze i odsyła je wierzycielom, pakunki za grosz gotowy sprzedaje kupcom i publiczności, i płaci gotówką dostawcom prawie że równocześnie przyjmując oszczędności biednych ludzi w bezpieczne przechowanie na każdym miejscu i na każdym znowu wypłaca, jednym słowem poczta zamieniła się w ogólną instytucję bankową, cieszącą się powszechnem zaufaniem i szacunkiem.

Połączenie poczty z telegrafem wzmogło jeszcze znaczenie tej ogólnoludzkiej instytucji nadało bowiem jej czynnościom możliwy pospiech i pewność.

Z rozrostem tym i rozgałęzieniem olbrzymiem poczty musiała nastąpić i zupełna reorganizacja organów tej instytucji. Od lat kilkunastu widzimy ciągłe dążenie do wprowadzenia w zakłady pocztowo-telegraficzne ludzi inteligentnych z studjami wyczerpującymi i wykształceniem fachowem. Obecnie ministerstwo handlu wydało rozporządzenie o nowych fachowych egzaminach, które dla ogólnego ustroju poczty nie pozostaną bez znaczonego znaczenia, mianowicie podzielono dokładniej urzędników na administracyjnych (prawnicy), technicznych (technicy), rachunkowych, kasowych i na urzędników ruchu.

Odpowiednio do tego podziału zastosowano ostatniem nowem rozporządzeniem ministerstwa egzamina fachowe dla urzędników (nie dotyczą pocztmistrzów i ekspedytorów) według następującego programu:

1) Egzamina ruchu, które obejmują służbę pocztową i telegraficzną, organizację zakładów poczty i telegrafów, statystykę i administrację pań-

stwowa, polityczną i handlową geografję i język francuski.

2) Egzamina administracyjne, obejmujące ustawy państwowe administracyjne, ustawę pocztową i telegraficzną, ustroj władz i urzędów, szczególne przepisy administracyjne, międzynarodową służbę i traktaty, ekonomję społeczną i historję poczt i telegrafów.

3) Egzamina techniczne z matematyki i fizyki w ogóle, specjalnie zaś z dziedziny elektrotechniki, dalej z dziedziny urządzenia i budowy telegrafów i telefonów.

4) Egzamina kasowe.

5) Egzamina rachunkowe, a w końcu

6) Egzamina naczelników ruchu, dla tych urzędników ruchu, którzy ubiegają się o posady kierowników poszczególnych urzędów pocztowych i telegraficznych.

Egzamina ruchu i kasowe mają się odbywać w siedzibach dyrekcji poczt i telegrafów, wszystkie zaś inne przed komisją władzy centralnej (ministerstwa handlu) w Wiedniu i obejmują (z wyjątkiem wspomnianych pod 4 i 5) obok ustnych pytań, odpowiednie pisemne elaborata.

Dla kandydatów do egzaminów ruchu (praktykantów) ustanowiono w miejscu siedziby dyrekcji, podczas sześciu zimowych miesięcy, coroczny kurs fachowy.

Program ten wszedł już w życie z bieżącym miesiącem. Przyznajemy tak racjonalność podziału powyższego, jakoteż słuszność wymogów stawianych urzędnicemu personalowi, tym sposobem bowiem poczta i telegraf staną się zakładami wzorowymi i osiągną możliwą doskonałość, wydaje się nam jednak, że równocześnie z nałożeniem nowych obowiązków na urzędników powinno ministerstwo handlu i o polepszeniu ich bytu pomyśleć.

Publiczność czytająca wie i zna jaka na urzędnikach pocztowych ciąży odpowiedzialność, jakiej od nich wymaga się pracy, dokładności i porywku, wie jakie stosunkowo do tych obowiązków nieproporcjonalnie niskie pobierają wynagrodzenie, z nowymi przeto wymogami obciążającymi i tak już zbolale ich barki, sprawiedliwą jest rzeczą i warunki bytu ich polepszyć.

Sądymy, że najbliższa sesja Rady państwa zastanowi się nad tą kwestją, a urzędnicy pocztowi i telegraficzni znajdą w Kole poselskiem oprócz dr. Rosera i innych rzeczników, a skarb państwa znajdujący zawsze pieniądze ile razy chodzi o dodatki dla oficerów, znajdzie też środki nie już na wynagrodzenie pracy ale na umożliwienie bytu urzędników instytucji takiego światowego znaczenia jak poczta i telegraf.

PRZEZ CZEREŚNIĘ.

Pomimo 32 lat życia i poważnego doświadczenia życia, pomimo zdecydowanej skłonności do celibatu dał się Jacques le Baron pewnego pięknego dnia przecieć namówić do oglądnięcia się za małżonką.

Prośbom swych krewnych, prelekcjom przyjaciół, napomnieniom starej kuzynki, która wolne chwile zapelniała tworzeniem małżeństw, uległszy pozwolił, aby go przedstawiono w domu niejakiego p. Brichard, fabrykanta, który wycofał się z interesu i był posiadaczem panny na wydaniu, Eulalii. Panna była wybladłą blondynką, z białymi brwiami i mdłemi, modremi oczyma. I w plastycznym względzie pozostawiała ona wiele do życzenia, była wąska w piersiach i chuda, ale posiadała 300.000 franków posagu i była wychowana przez wzorową matkę najstaranniej, według wzniosłych prawideł. Ceniona w rodzinie Brichard lektura, była wprawdzie p. Jacques le Baron wstrętną.

Czytano tam tylko książki wybitnie nabożne, tkliwe romanse i powierzchowne dzienniki. Ale on nie zważał na to i postanowił, ożeniwszy się, przeprowadzić z żoną uzdrawiającą lekturę.

Na razie był narzeczonym i jako taki, miał obowiązek regularnie umizgać się do panny Brichard.

Ponieważ działo się to na wiosnę, więc rodzina bawiła na wsi, własności p. Brichard w Verrieres-le-Buisson, u krawędzi wzgórza, dominującego nad Chatenay — mieszkaniu wygodnym

Bursy dla synów nauczycieli ludowych.

Energiczną czynność rozwinał zarząd główny Tow. pedagogicznego i w tym roku przedewszystkiem w sprawie burs dla synów nauczycielskich, w której to sprawie składa następujące obszerniejsze sprawozdanie:

Na XIX walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa pedagogicznego, odbytem w roku 1885 w Przemyślu, zapadła uchwała, aby zarząd główny starał się za pośrednictwem i przy pomocy zarządów oddziałowych o zakładanie burs dla dzieci nauczycieli.

Motywa, które do powzięcia tej uchwały walne zgromadzenie skłoniły, są tak wymowne, że nie potrzebują wyczerpującego uzasadnienia, wystarczy bowiem przytoczyć, że 80 proc. nauczycielstwa mieszka na wsi lub w małych miasteczkach, pobiera przeważnie 250, 300 i 400 złr. rocznej płacy i nie jest w możności z tej płacy, która zaledwie na najskromniejsze utrzymanie rodziny wystarcza, dzieci do szkoły posyłać, a nie posiadając ani piędzi własnej ziemi, nie może ich do uprawy roli przysposabiać. Wobec takiego materialnego położenia nauczycieli, marnuje się wiele działwy, która z pożytkiem dla kraju pracowałyby mogła.

Troska o spełnienie najświętszego rodzicielskiego obowiązku podyktowała więc członkom zgromadzenia tę uchwałę.

Pojmując doniosłość sprawy, zajął się bezwzględnie zarząd główny wykonaniem powziętej uchwały, a to:

1) Wyznaczył pewną część dochodu z wydawnictw Towarzystwa do funduszu burs.

2) Rozesłał okólnik, w którym wzywał wszystkie oddziały Towarzystwa do zbierania dobrowolnych datków od członków, urzędowania odczytów, koncertów, wnoszenia petycji do rad powiatowych, miejskich i instytucji finansowych.

3) Wniósł petycję do sejmu o subwencję i

4) Prośbę do Wysokiego prezydium c. k. namiestnictwa o pozwolenie zbierania dobrowolnych datków na cel powyższy w całym kraju.

Starania zarządu głównego tylko w części uwieńczone zostały pomyslnym skutkiem.

Największą nadzieję pokładał zarząd główny w pomyslnem załatwieniu petycji, wniesionej do Wysokiego sejmu. Wysoka reprezentacja kraju nie wstawiła jednak lo budżetu krajowego żadnej kwoty na subwencjonowanie burs dla synów nauczycieli ludowych.

Wysokie c. k. prezydium namiestnictwa zezwoliło na zbieranie dobrowolnych składek w całym kraju po koniec r. 1886.

i z artystycznym smakiem urządzone, jak to przystoi wzbogaconemu przemysłowcowi.

Och, ten salon z meblami, dobytymi z magazynów dawnego domu Brichard, a obfitym w dywany z kwiatami, ozdobami na kominkach z figur porcelanowych, kosztami kwiatów i czterema wielkimi obrazami Ary Scheffera!

Jacques czuł mróz przenikający go do głębi, gdy słuchał swej narzeczonej, mówiącej godzina o stow. oszczędności im. Marji, którego była przewodniczącą, albo jej matkę cytującą całemi stronami „Genie de Christianisme”. Obie te kobiety, bawiąc 5 miesięcy na wsi, nie pojmowały wdzięku życia wiejskiego. Natura budziła w nich wstręt, woń kwiatów, ból głowy, nigdy nie chodziły po polach z obawy przed udarem słonecznym lub rosą, kurnik rozpędziły, bo pianie kogutów budziło ich ze snu. Mimo to, miały one zawsze na pogotowiu frazesy o ptaszkach, modrych kwiateczkach i gwiazdkach. Frazesy te głównie drażniły nerwy Jacques a. W tem napuszonym, mieszczańskim towarzystwie, czuł się on przygnębionym, nuda zdawała się spadać nań z pułapu niby przenikliwy deszcz, oziębający go aż do głębi. Im częściej przychodził, tem więcej czuł czczość holdów, które oddawać musiał.

Pewnego popołudnia w czerwcu, przybył ze spuszczoną głową do salonu Brichard. Na progu spotkał panią Brichard w wielkiej toalecie; miała ona zamiar udać się z córką do Antony, aby tam być obecną przy jakimś akcie dobroczynnym i dlatego oznajmiła mu, że do wieczora ma urlop. Jacques był zadowolony, ale nie zdradził się z tem i postanowił użyć swej swobody na przechadzkę po polach. I kiedy wielki powóz

Zawiadamiając o tem wszystkie oddziały Tow. pedagogicznego prosił zarząd główny o rychłe nadesłanie spisu delegatów, uproszonych do zbierania składek. Wysyłając ten okólnik miał zarząd główny nadzieję, że oddziały, które najbardziej potrzebują instytucji burs odczuwają w interesie własnym najrozleglejszą działalność rozwinięta.

Po upływie roku ocenić można z rezultatu składek rozwiniętą działalność, lecz niestety przyznać trzeba, że te nadzieje zawiodły.

Jedenastu zarządów oddziałowych Towarzystwa nie nadesłało wcale spisu delegatów i w tych okręgach nie zbierano wcale składek; w wielu okręgach wyznaczono zaledwie po kilka osób, wyłącznie tylko ze stanu nauczycielskiego, a zaledwie w kilkunastu okręgach zajęto się z zapalem tą sprawą i tej to pracy zawdzięczyć należy, że z końcem roku posiadaliśmy uzbieranych 3205 zł. 83 ct.

Kwota ta jest zbyt mała, aby o założeniu burs myśleć. Zarząd główny wniósł przeto ponowne podanie do wysokiego c. k. prezydium namiestnictwa, w którym wykazując niepomyślny rezultat składek dobrowolnych w roku 1886, prosił jeszcze o pozwolenie zbierania składek na ten cel w r. 1887, co też przyzwolonom zostało.

Następnie wydelegował zarząd główny z łona swego komisję, która sprawami burs dla dzieci nauczycielskich do końca bieżącej kadencji się zajmowała. W skład komisji weszli dr. Karol Benoni, pp. Piórkiewicz Józef i Skrzyński Mieczysław.

Komisja zastanawiała się dokładnie i wszechstronnie nad poleconą jej sprawą.

Rezultatem obrad było:

1) Wobec niepomyślnego stanu materialnego kraju i licznych klęsk elementarnych, które kilka miejscowości Galicji w roku ubiegłym nawiedziły, nie można się spodziewać, aby rezultat składek dobrowolnych na rzecz burs dla dzieci nauczycielskich w roku 1887 był pomyslniejszy, niż w roku 1886.

2) Odwołać się należy do całego nauczycielstwa, utworzyć w granicach statutu towarzystwa pedagogicznego „Towarzystwo burs dla dzieci nauczycielskich”, a przy skromnej, ale statecznej pomocy wszystkich nauczycieli powstać i utrzymać się będzie mogła ta piękna, koleżeńską instytucją.

3) Ponieważ założenie własnych burs z braku funduszy wkrótce nastąpić nie może, należy przeto już w roku szkolnym 1887-8 dla wychowanków Towarzystwa pedagogicznego zapewnić miejsca w istniejących w Galicji bursach i umożliwić tym sposobem nauczycielom ludowym kształcenie swych dzieci.

uwiozł cały dom Brichardów do Antony, Jacques znów ruszył drogą do Chatenay.

Był to śliczny dzień letni, słońce świeciło jasno, obfita, pełna rozmaitości vegetacja, nadawała okolicy blask, rozweselając serce i oko.

Przy zachodzie słońca znalazł się na skrajcu drogi nagle naprzeciw młodej dziewczyny wiejskiej. Była to piękna dziewczyna koło lat 20, silnej postawy, o ogorzałej różowej twarzy, jasnobrunatnych, trochę w nieładzie znajdujących się włosach i błyszczących oczach. Nosila narzutkę jasną, przylegającą do ciała i spadającą na czerwona spodnicę i przypierała się do płotu starając się zarzucić ogromną kopiec świeżo ściętej koniczyzny, zawiniętej w chustkę niebieską na plecy. Ale ciężar był za wielki, kopica chwiała się ciągle i roztargała jej włosy. Zgniewana z tego powodu zarumieniła się i oddechala ciężko.

— Proszę pozwolić mi pomódz — rzekł Jacques uprzedzająco.

Spojrzała na niego z uśmiechem, pokazując białe zęby i rzekła:

— Przemennie!...

On podniósł lekko wiązkę do góry, dziewczyna chwyciła ją dłońmi i złożyła ją na głowie, a następnie jednym ruchem tydek podniosła się i szła obok Jacqu'a.

— Czy jeszcze daleko do Chatenay? — zapytał.

— Bynajmniej, idę tam i drogę panu wskażę.

I poszli razem drogą ocienioną orzechami. Podczas drogi wdychał Jacques woń świeżej koniczyzny, który zdawał się wychodzić z ciała silnego dziewczęcia.

Na tych komisję „Regulogicznego”, u

Czasopism
rzystwa burs
rozesłał zarząd
wszystkich zar
rów, prosząc
cielstwem i

Dnia 3
browolnych sk
Kwota złr. 31
§. 5 lit. c) i §
wy i obrotowy
złr., do drug
kwotę uchwał
wychowanków
niejących w G

Niesłychan
garskiej przyn
zumie się prz
stan rzeczy, p
pod adresem
je poniżej, za
to jest od obs
lina, jaki umi
on jak następ
„Jakkolwi
jął ofiarowan
zgromadzenie
tutejszych pół
zgodynie się
wał potrzebuj
naczelnika do
Wilhelma. Dz
z danie zad
jąc skąd nale
zwolenie księ
wątpliwem, że
jawy dające s
nowowyrbrane

W Tury
ks. Aleksandr
Według
ska zależy od
W tej sa
Wremia z W
lipca:

Wczora
jechał do Wi
do sobrania
Kalnoky i pr
go uznania.
do Ischl, do

Zaszedł
skreć drogi
wychylające
chodzili koło
ce świeciły o
— Śliczn
Widok ich b
— Są o
przeskoczyws
mi za galezie
zych owoców
On był
ceni oczyma
sposobności
chustę trzym
i na ustach,
— Jeste
szę przyznać
jeżeli pan je
Milie Hanneo
I śmieją
z podniesion
rożytniej.
Jacques
dy czerwonej
było widać c
bilet do Par
widok tej św
uczyniły mu
narzeczoną z
zamierzone
przez czereśr

Na tych zasadach opracowany został przez komisję „Regulamin dla burs Towarzystwa pedagogicznego”, uchwalony przez zarząd główny.

Czasopismo *Szkola* ogłosiło regulamin Towarzystwa burs dla dzieci nauczycielskich, a odbitek rozesłał zarząd główny w 3000 egzemplarzach do wszystkich zarządów oddziałowych i ek. inspektorów, prosząc o rozpowszechnienie między nauczycielstwem i gorące poparcie sprawy.

Dnia 31. marca 1887 zamknięto rachunek dobrowolnych składek na rzecz burs w roku 1886. Kwota złr. 3164.14 rozdzielona została, w myśl §. 5 lit. c) i §. 6 lit. b) między fundusz rezerwowy i obrotowy. Do pierwszego przeszło 2373.11 złr., do drugiego funduszu 791.03 złr., a za tę kwotę uchwalono umieścić na r. 1887-8 dziesięciu wychowanków Towarzystwa pedagogicznego w istniejących w Galicji bursach.

Gniew Moskali.

Niesłychanie obfity materiał do kwestji bułgarskiej przynoszą dzisiejsze dzienniki. Są to rozumie się przeważnie poglądy subiektywne na stan rzeczy, pragnienia na przyszłość, wyrzuty pod adresem przeszłości. Postaramy się streścić je poniżej, zaczynając od materiału faktycznego, to jest od obszernego telegramu własnego z Berlina, jaki umieściło dziś *Nowoje Wremia*. Brzmi on jak następuje:

„Jakkolwiek książę Ferdynand Koburski przyjął ofiarowaną sobie przez tyrnowskie narodowe zgromadzenie koronę, jednakże, według zdania tutejszych półurzędowych organów, osobiste jego zgodzenie się nie ma żadnego znaczenia, ponieważ potrzebuje koniecznie jeszcze potwierdzenia naczelnika domu książęcego Koburskiego i cesarza Wilhelma. Dziwnym jest, że książę pospieszył się z daniem zadawalniającej odpowiedzi, nie czekając skąd należało decyzji. Zapewniają jakoby zezwolenie księcia Ernesta i cesarza Wilhelma było wątpliwem, że względu na jakieś nieprzyjazne objawy dające się spostrzegać w samej Bułgarii dla nowowybranego księcia.

„W Turyngji książę Ferdynand widział się z ks. Aleksandrem Battenbergiem.

„Według zdania gazet, cała kwestja bułgarska zależy od nieinterwencji Niemiec“.

W tej samej kwestji korespondent *Nowego Wremia* z Wiednia, telegrafuje pod datą 9-go lipca:

„Wczoraj książę Ferdynand Koburski przyjechał do Wiednia. Zanim odpisał odpowiedź do sobrania i regencji, naradzał się z hrabim Kalnoky i przedstawiał swoje telegramy do jego uznania. Stąd książę Ferdynand udaje się do Ischl, do cesarza Franciszka Józefa, następnie

Zaszedł wieczór i cienie przedłużały się. Przy skrajnie drogi ujrzeni w głębi dalekiej Chatenay, wychylające się z drzew, a równocześnie przechodzący koło sadu, pełnego trześni; dojrzałe owoce świeciły o zmroku.

— Sliczne czereśnie — zawołał Jacques. — Widok ich budzi pragnienie!

— Są one na pańskie rozkazy — zawołała i przeskoczywszy przez mur chwyciła nagiemi dłońmi za gałęzie i podała Jacquowi całe wiązki świeżych owoców lykając je z nim razem.

On był posłuszny, ale zwabiony jej świecami oczyma i uśmiechniętymi ustami, korzystał ze sposobności i wycisnął, ponieważ ona musiała chustę trzymać obiema rękami pocałunek na szyi i na ustach, co ją mocno rozśmieszyło.

— Jesteś pan łakomy i wcale nie głupi, muszę przyznać! — zawołała. — Nie gniewam się i jeżeli pan jeszcze raz przyjdiesz, to zapytaj o Milię Hannequin, a będziesz pan mile widziany.

I śmiejąc się odeszła chwiejąc się na łydkach z podniesionymi dłońmi, podobna do statui starożytniej.

Jacques le Baron patrzył za nią długo, a kiedy czerwonej spodnicy i błękitnej chustki nie było widać odwrócił się od willi Brichard i kupił bilet do Paryża. Jeden ten lyk ze źródła przyrody, widok tej świeżej dziewczyny i skradziony calus, uczyniły mu wstrętnym salon Brichard i bładą narzeczoną z białemi brwiami. I tak stało się, że zamierzone małżeństwo z Eulalią rozbiło się... przez czereśnie.

Andree Theuriet.

zaś pojedzie do cesarza Wilhelma i księcia Bismarka.

„Według słów tutejszych półurzędowych organów, książę Bismark zachowywać się będzie biernie. Austrja zaś zamierza także iść za jego przykładem.

Fremdenblatt odzywa się dzisiaj tonem minorowym o wyborze księcia Koburskiego. Półurzędowy organ obawia się, ażeby „sliczne marzenie Tyrnowskiego sobrania“ nie rozwiło się wprędce, i ażeby Bułgarię, jak poprzednio nie pozostała bez księcia.

Deutsche Zeitung otrzymała jakieś „wiarogodne“ wiadomości z Tyrnowy, wedle których, widocznie jednomyślny i uroczysty wybór księcia Koburskiego przez Narodowe sobranie, okazuje się, według słów tejże gazety w dziwnym świetle. Jeżeli nawet książę Ferdynand, jak przypuszczają, pojedzie do Bułgarii, to nie znajdzie tam „stronnictwa Koburskiego“. Wszystkie gazety szczegółowo zastanawiają się nad różnicą zdań zachodzącą między ministerjum a regencją, co się okazuje bardzo nie na rękę dla polityki austriackiej“.

Tyle depeze *Nowego Wremia*.

Petersburska Gazeta, jak wiele innych zresztą, jest zdania, że w Wiedniu, a przedewszystkiem w Berlinie, wybór księcia Koburskiego był rzeczą dawno postanowioną. To samo odnosi się do proklamowania niepodległości Bułgarii, które podsunęto Bułgarom jako skuteczny środek przeciwko protestom Rosji i Turcji. W dalszym ciągu opisuje *Gazeta* ostatnie posiedzenie sobrania w sposób uastępujący:

„Cała ta komedja odegrała się z pewną wystawnością. Do Tyrnowy ściągnięto dla parady wszystkie wojska, a raczej oberwańców, jakich udało się ściągnąć i oporządzić jako tako, to też cała sprawa odbyła się pod grozą bagnetów, któremi Nikołajew obiecywał rozpedzić całe sobranie, gdyby ośmieliło się okazać nieposłuszeństwo regentom.

„Zbójce, udający przedstawiciele narodu Bułgarskiego, wiedzieli doskonale, że prócz nich są inne jeszcze oddziały zbójckie, które zdecydowane są rozprawić się z nimi równie gładko i bez namysłu, jak to oni sami uczynili przy innej sposobności. Nic więc dziwnego, że woleli już tańczyć tak, jak im zagrała regencja.

„O ile widzimy z relacyj gazet niemieckich i austriackich, w całej tej ohydnej komedji, którą nazwano „wielkiem sobranie narodowe“, naczelną rolę grał Zachar Stojanow, były świniopas, ciemny niegodziwiec, który wyniósł się jeszcze w czasie pierwszego pronuncjamentu filipolskiego. Ten świniopas zabrał głos i uroczyście oświadczył „czcigodnemu“ sobranu, że wprawi w osłupienie „zgniłą“ dyplomację europejską i pokaże, jak to działać należy. Po tych słowach zepchnął z miejsca przewodniczącego sobrania Tonczewa, rozsiadł się na krześle prezesowskiem i wygłosił mowę, której w całej rozciągłości nie przytoczyły nawet najwielomówniejsze gazety wiedeńskie... Ładna musiała być ta „mowa!“...

„Wskutek tej mowy jednak nastąpił „zgodny i jednogłośny“ wybór Ferdynanda Koburskiego i proklamowanie niepodległości Bułgarii. Nie wiemy o ile zdziwiła ta komedja dyplomatów europejskich, ale nie ulega wątpliwości, że tak szybkie jej rozwiązanie przeszło ich oczekiwania. Spodziewali się niezawodnie, że sprawa się przewlecze, że najpierw obrany zostanie książę, że w dalszym ciągu pójdą rokowania z nim i z Europą, i że dopiero w skutek „nieudania się“ tych rokowań wyskoczy, jak deus ex machina „niepodległość“ Bułgarii, jako jedyny środek wyjścia, uwalniający zarazem od konieczności starania się o sankcję „wszystkich mocarstw europejskich“.

„Swiniopas bułgarski, wraz ze swymi towarzyszami, uprosił sprawę i zamiast rozwiązywać węzeł, rozciął go, niby drugi Aleksander Macedoński.

„Między gabinetami europejskimi, odbywa się teraz „żywa wymiana myśli“; w zwykłej mowie oznacza to, że autorowie nowego „spełnionego faktu“ umawiają się z sobą, co mają czynić teraz i jaką mają dać radę „elektowi“ narodu bułgarskiego.

„Ten ostatni traktuje widać rolę swą całkiem poważnie. Kombinując sobie, że lepiej to zawsze i wygodniej być jakimkolwiek władcą jakiegokolwiek księstwa, aniżeli wysługiwać się w austriackim pułku huzarskim, jest obecnie tylko w klo-

piecie, co ma powiedzieć „swemu narodowi“ i u kogo w tem zmartwieniu zasięgnąć rady. Jak slychać, zamierza wypowiedzieć się ze swych wątpliwości na łonie Battenberga i od niego nauczyć się mądrości“.

Nowosti zatrzymują się chwilę nad obradami, które poprzedziły wybór księcia, aby z nich zacytować takie np. wyjątki:

„Czcigodny patriota bułgarski, poeta Słowejkow, wykazał na Sobranju narodowym, iż Polacy drogo opłacili nadzieje, pokładane w Europie. Wyjaśnił dalej, iż wszystkie państwa są nieprzyjazne Słowianom, wyjąwszy jednej Rosji. Wykazał wreszcie Bułgarom i tę gorzką prawdę, że radykalizm polski może tylko zgubić Bułgarię. Na to Stoilow odpowiedział mu, iż regenci starają się tylko o uniknięcie okupacji rosyjskiej. I takie zarzuty robią Bułgarzy po tem, gdy gen. Kaulbars przybył do Bułgarii z kategorycznym oświadczeniem, że Rosja nie myśli nawet o okupacji; potem, gdy regenci w ciągu całego roku nieustannie obrażali Rosję, a nawet zabijali jak psów, jej stronników i wszystko to bez żadnej z jej strony zemsty.

W końcu gazeta mówi:

„Jeżeli Rosja przekona się, że Bułgarzy są jej wrogami, wtedy przepowiednia nasza (los Polski) z pewnością się sprawdzi i Bułgaria wkrótce z państwa samodzielnego stanie się prostym terminem geograficznym“.

Nowoje Wremia w następujący sposób ocenia sytuację:

„Polityka rosyjska stanęła znowu w obec dylematu: czy puścić raz na zawsze Bułgarię na los szczęścia, czy też nadeszła pora zagrozenia drogi pokojowym zwycięstwom Austrji, która z każdym rokiem jest bliższa Stambulu? A może jeszcze powinniśmy czekać cierpliwie, aby dokładnie poznać wrogów i przygotować się wszechstronnie do nieuniknionego starcia? Z każdą nową, niepomyślną dla nas ewolucją na półwyspie bałkańskim, pytania te coraz natężywiej domagają się odpowiedzi. Coraz trudniejsze jest położenie dyplomacji i rządu rosyjskiego, bo serce i rozum mówią każdemu, że nadchodzą czasy poważne, w następstwa brzemienne. Dwa lata temu i w zeszłym roku można było sądzić, że mamy na południu ręce zupełnie swobodne, i że daleko jeszcze do stanowczej chwili, ale dzisiaj utwierdza się przekonanie, że Rosja powinna być przygotowana na wszystko, nawet na rzeczy najgorsze. Drażnią nas, wyzywają do walki ostatecznej, z tem większą więc uwagą śledzić trzeba przeciwników, aby nie pozbawić się wyboru placu boju, czasu i innych jego warunków; a z natężeniem poświęceniem sił i środków gotować się do wojny, bo wiadoma rzecz, że gdy przeciwnik zawiadzie się kilkakrotnie w swych rachubach, zużycie jego może przejść dozwolone granice. Rosji starczy jeszcze cierpliwości na demonstracje bułgarskie, gra polityczna nie skończyła się jeszcze, ale powikłała się do tego stopnia, że należy z podwójną czujnością oczekiwać jej finału.

„Na innem miejscu *Nowoje Wremia* powiada te słowa:

„Fakt jest faktem. Mamy niemieckiego katolika na tronie bułgarskim. Prawda, że nie siedzi jeszcze na nim, ale kto by powiedział przed tygodniem, że książę Koburski będzie sobie otwarcie konferował telegrafem z regentami, jako z wybornymi znajomymi?

„Na pocieszenie nasze bredzą półurzędowe wiedeńskie obłudnie o znaczeniu rosyjskiej partji w Bułgarii, groźnej jakoby; mówią też, że woleliby przedłużenie mandatów regencji, aniżeli nowe go księcia.

„Cóż to za oszustwo, i po co? Alboż obiór księcia mógł być dokonany bez tkliwego porozumienia austro-niemieckiego i sentymentalnego przyzwolenia Anglii? Sam książę i jego ojciec czyżby wazyli się przyjąć koronę, gdyby nie byli pewni poparcia z góry?

„Rola regencji skończona. I nasza także. W Bułgarii niemasz już miejsca dla wpływu rosyjskiego, wszystkie nasze ciężkie, niezliczone ofiary i poświęcenia schodzą do zera. Odstępujemy darmo ich owoce...

„Gdzie szukać tej partji rosyjskiej, przed którą rzekomo drżą *Fremdenblat*ty? Zaprawdę, jeżeli jest ona, to po za granicami Bułgarii.

„Tymczasem wypadki nie dają czekać na siebie. Europa robi swoje. Koburg zbiera się je-

chać do Sefji, i z pewnością najpierw zacnie od armji, nad której organizacją my pracowaliśmy z miłością, uwagą i abnegacją.

„Zamiast tej, będzie inna, anti-rosyjska.

„A najpierw, zkaż księżę weźmie oficerów? Z pewnością z armji niemieckiej i austriackiej. Bułgarowie będą oponowali, — zapewne. Był czas i to niedawny, kiedy krzyczeli na wysokie wydatki wojenne. To było kiedyśmy rządili. Teraz się zmieniło. Teraz, odurzeni Śliwnicą i Pirottem Bułgarowie nie widzą okrom perspektywy wielkości.

„Przeciw czym interesom organizować będą tę armję Austriacy i Niemcy? Czy w imię interesów słowiańskich i rosyjskich, czy na przekór?”

„Tu jądro kwestji.

„Pora złudzeń minęła bezpowrotnie. Doświadczenie! — i jakie doświadczenie! — powinno skłonić nas do obliczenia się z siłami wobec możliwych komplikacji i nie dopuścić, abyśmy dłużej brali wrogów swoich za przyjaciół.

„Fremdenblatt może sobie, co chce, prawie o potęgę partji rosyjskiej w Bułgarii. My utrzymujemy, że jej już być nie może w obecnych warunkach. Za to, jest tam *naród*, cały oddany carowi rosyjskiemu, tylko że *naród* ten, to masa bierna, bezwładna. Pod naszym kierunkiem, *naród* ten może rozwijać się zgodnie z ideałami swemi plemiennymi i duchownymi, słowiańsko prawosławnymi. W ręku innoziemców i innowierców, stanie się narzędziem, zwróconem przeciw własnej oswobodzicielce... od nas zależy, co mamy wybrać!

„W danej chwili, illuzje byłyby śmieszne. Ci sami, co jak Stambulow, wyrzekali za naszych czasów na ciężary wojenne, dziś gardlują za armją stutysięczną. Przeciw komu?”

„Wobec tego wszystkiego, rzecz ciekawa, co zrobi nasza dyplomacja. Czy spełnionemu faktowi przeciwstawi swoje platoniczne *veto*, i nie bacząc na oczywistość, czekać będzie, że Bułgarowie się „upamiętają”? Czy oglądać się będzie na protest ze strony Turcji? Ależ niechaj wie, że mocarstwa zachodnie dawno już uspokoiły sultana, że „niepodległa Bułgaria”, to wał ochronny przeciw moskiewskiej samowoli. A może pójdziemy po radę i pomoc do księcia Bismarka, tembardziej, że wybór księcia Koburskiego, to jak się zdaje, manewr, pragnący zwrócić nas ku Berlinowi na podstawie do ut des...“

„W każdym razie, wybór Koburga, to nie dzieło dnia jednego. Dyplomacja nasza miała czas przypatrywać się dość i obmyśleć swój plan, który, miejmy nadzieję, nie okaże się planem generała Trochu...“

KRONIKA.

Rozpoczynając w roku zeszłym wydawnictwo „Kalendarza Kurjera Lwowskiego na r. 1887”, postanowiliśmy corocznie takowy wydawać, dokładając wszelkich starań o najdokładniejszą część informacyjną i starannie opracowaną część literacką, a robiąc ustępstwo w cenie dla dogodności prenumeratorów naszego pisma, zapewniliśmy kalendarzowi szeroki zbyt pomiędzy wszystkimi warstwami ludności w Galicji.

Dziś — nabywszy już pewnego doświadczenia, zapatrzywszy się w doborowe prace literackie tak miejscowych, jakoteż i warszawskich literatów: poezje, nowelki, życiorysy, humoreski, i uzupełniwszy część informacyjną stosownie do potrzeb tak mieszkańców miast, jakoteż i wsi, a poprawiwszy braki, jakie sami zauważyliśmy, i te, na które krytyka uwagę naszą zwróciła — występujemy z zapowiedzią wydawnictwa „Kalendarza Kurjera Lwowskiego na r. 1888”, upraszając życzliwych temu wydawnictwu o poparcie, a interesowanych, jak np. pp. lekarzy, adwokatów, rejentów, aptekarzy, kupców itp. o nadesłanie dokładnych adresów dla uzupełnienia lub poczynienia poprawek w gotowej już do druku części informacyjnej.

Kalendarz wyjdzie z końcem sierpnia.

Blisze szczegóły, odnoszące się do treści kalendarza i warunków przyjmowania ogłoszeń, podane są w ogłoszeniu w numerze dzisiejszym.

Towarzystwo pedagogiczne, którego walny zjazd tegoroczny rozpocznie się dnia 18go b. m. w Stanisławowie, rozwijało się w roku zeszłym niemniej pomysłnie, jak w latach ubiegłych; przybyły nawet nowe oddziały w Gorlicach i Krośnie. Obecnie liczy więc Towarzystwo 43 oddziałów i 46 kółek pedagogicznych, a około 2000 członków.

Wyższych szkół żeńskich, założonych i utrzymywanych staraniem Towarzystwa, istnieje obecnie dwie, to jest, w Jaśle i Stryju. O rozwoju szkół przemysłowych,

utrzymywanych staraniem Towarzystwa, podnosi sprawozdanie, że szkoły te są nader licznie frekwentowane.

Administracja „Wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego” może się i w tym roku poszczycić nietylko wielką liczbą i nader pożytecznymi wydawnictwami, ale okazuje nawet pod każdym względem znaczny wzrost. Dochód ze sprzedaży, który w roku 1885 wynosił 8103 złr. 5 i pół ent., wynosił w roku 1886 już 14.761 złr. 61 i pół ent., wzrósł więc o 6658 złr. 56 ent., a czysty majątek administracji o 7248 złr. 61 ent.

Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, wyjechał onegdaj za dwumiesięcznym urlopem naprzód do Dzikowa, a następnie do Karlsbadu.

Dwa wakujące stypendja z fundacji pod nazwą „Stypendja Antoniego Rogala Zawadzkiego”, w której rozdawnictwo służy radzie nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, otrzymali: Karol Gawlikowski, uczeń 2 klasy ck. gimnazjum w Tarnopolu, i Karol Marcelli, dwójka imion Dreziński, uczeń 6 klasy szkoły wydziałowej w Tarnowie.

Z galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt otrzymujemy zawiadomienie, że rozporządzenie magistratu z dnia 11go b. m. zostało co do ustępu pierwszego na przedstawienie Towarzystwa w ten sposób zmienione, że rewizje po wszystkich domach w mieście przez organa komisariatów za psami nieopłaconymi w asystencji oprawców i policjantów, i zabieranie psów nieopłaconych do oprawcy, jako że żadną ustawą nieuzasadnione, zostały dnia 12go b. m. w południe odwołane. Przeprowadzono te rewizje tylko w ulicy Janowskiej dnia 11go po południu, a w ulicy Gródeckiej dnia 12go przed południem. Wniosek zaś co do zaprowadzenia przymusu kagańcowego został w ten sposób zmodyfikowany, że pozostawiono do woli właścicielom psów prowadzenia tychże na sznurku lub wdziwania kagańca na czas nieograniczony a to aż do uśmierzenia się popłochu o wściekliznie, często zupełnie bezpodstawnie rozsiewanego. W dwóch wypadkach rzekomej wścieklizny, dla zachodzących poszlak zbrodniczej intrygi, wytacza Towarzystwo śledztwo sądowe. **F. Lewandowski**, sekretarz.

Arcyksiężę Rudolf, jak wiadomo już z telegramów, powrócił po szesnastodniowej nieobecności do Wiednia onegdaj, tj. 12. bm. pociągiem kurjerskim kolei państwowej z Pesztu. W towarzystwie arcyksięcia znajdowali się: ochmistrz dworu hr. Bombelles, adiutanci hr. Rosenberg i br. Giesl, radca dworu Klauudy i kasjer nadworny Fischer. Tym samym pociągiem przybył do Wiednia i minister rolnictwa hr. Falkenhayn.

Koncesja na wyszynk herbaty nie upoważnia żadną miarą do podawania przy niej rumu; potrzebną jest do tego osobna koncesja na trunki gorące. Wątpliwość tę usunęło orzeczenie trybunału administracyjnego w Wiedniu, który zajmował się tą sprawą przed kilku dniami z powodu wniesionego zażalenia.

Egzamin dojrzałości w kołomyjskim gimnazjum złożyli: Bilski Wiktor, Budzianowski Ignacy, Dąbczewski Bohdan, Dobrzański Adrijan, Dwernicki Tadeusz, Heym Eugeniusz, Jurewicz Sofron (ekst.), Kasparek Jan, Nowestruk Jakób (z odzn.), Pasiecznicki Aleksander, Pawelek Bronisław, Peczerski Tomasz, Proskurnicki Michał, Puzyna Roman, Puzyna Tadeusz, Rusin Michał, Schindler Jan, Schorr Samuel (z odzn.) Semenów Miłkołaj, Siwiński Michał, Stec Antoni (ekst.), Święciecki Marjan (ekst.), Zlepko Klemens. Sześciu mają poprawić po 6 tygodniach, a 2 reprobowano na czas nieograniczony. Przewodniczył radca Soltykiewicz.

Russyfikacja za kordonem wciska się do wszystkich aktów, nawet takich, w których jeszcze do niedawna liczone się z faktem, że pograniczne władze austriackie nie posiadają funkcjonalnyjszy władających językiem rosyjskim. W ostatnich czasach n. p. przepustki uprawniające do przejścia granicy i 8 dniowego pobytu w Galicji wydają władze rosyjskie tylko w języku rosyjskim. Zapamiętałość russyfikacyjna szkodzi w tym wypadku interesom publicznego bezpieczeństwa na pograniczu, bo różne indywidua, którym zależy na w prowadzeniu wszelkiej władzy w błąd co do tożsamości osób, mają w ten sposób ułatwione zadanie. Zdaże nam się, że namiestnictwo lwowskie powinno zwrócić uwagę władz wyższych na tę okoliczność.

Namiestnictwo zatwierdziło taryfę dla dorożek i fiaków, uchwaloną przez magistrat za jazdę na plac wystawy na Błoniach w Krakowie. Dla jednokonnnych dorożek cena jazdy w jedną stronę jest 30 ct. dla dla fiaków 50 ct. Za czekanie i powrót należytość ta sama jak w mieście, myto na rogatkach płaci wynajmujący dorożkę.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie postanowiło otworzyć *konserwatorium* muzyczne w Krakowie od października br.

Przytulisko Lubomirskiego w Krakowie. Wkrótce rozpisany zostanie konkurs na plany budowy przytuliska dla opuszczonych chłopców w Krakowie fundacji Aleksandra ks. Lubomirskiego. Ministerstwo, o które jako o najwyższą władzę fundacyjną, a nadto jeszcze i z powodu, że ks. Aleksander Lubomirski do rąk hrabiego Taaffego złożył fundację całą, wszystkie rozliczne pertraktacje, połączone najpierw z nabyciem gruntu fortyfikacyjnego, a następnie i szczegóły przyszłego urzędzenia przytuliska oprzeć się musiały, wyznaczyło trzy premie 2000, 1000 i 800 złr. Osoby interesowane tym konkursem przygotowane być powinny na krótki termin do opracowania planów, gdyż roboty budowlane jak najrychlej mają być rozpoczęte. Tak radzi lwowski korespondent *Czasu*.

W Krakowie na porządku dziennym jest przytrzymywanie emigrantów do Ameryki niezaopatrzonych w wymogi potrzebne do dalekiej podróży. Tak samo dzieje się w Przemyślu, który stanowi obecnie jedną z głównych stacyj dla włościan węgierskich emigrujących do Ameryki tak samo lekkomyślnie, jak nasi włościanie. Po chwilowej przerwie widocznie ożywiła się akcja pokątnych agentów emigracyjnych, płatnych od każdej ofiary zwerbowanej dla przedsiębiorstw niemieckich, trudniących się transportem towaru emigracyjnego za morza. Znowu tedy przypomniano władzom potrzebę jak najpilniejszego czuwania nad sprawą emigracyjną. Jeżeli w jakiej, to w tej sprawie administracyjnej na duchowieństwie, które jest w położeniu patrzeć i działać z bliska, ciąży obowiązek współdziałania.

Opróżnione stypendja. Celem nadania dwóch stypendjów z fundacji śp. Księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 złr., ogłasza Wydział krajowy konkurs. Stypendja te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Galicji lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępowym znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1887/88 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie. Termin podań do 2. sierpnia.

Dr. Franciszek Józef Bylina, adwokat z Czerniowic, wpisany został w listę adwokatów kraj. z siedzibą w Stryju.

Prywatnej szkole pospolitej żeńskiej konwentu PP. Bazylijanek w Jaworowie, nadało ministerstwo prawa szkoły publicznej.

Dobry pomysł przedstawiła magistratowi krakowskiemu pani Tettmajerowa, wnosząc, jak pisze *N. Reforma*, podanie o dozwolenie sprzedawania na plantacjach mleka dla dzieci. Wiadomo, że wszystka młodzież wiekiem dziatwa krakowska cały dzień w razie pogody w letnich miesiącach spędza na plantacjach. Jeżeli dla starszych obywateli są budki z wodą, świeże mleko bardzo pożądanem być musi dla dzieci, których niarki zapominają wziąć ze sobą flaszkę z napojem, lub chociaż i wezmą, dzieci szybko wypijają cały zasób, a potem gaszą pragnienie najczęściej wodą sodową z lodu, co bezwarunkowo dla nich jest szkodliwym. Tem więcej pomysł zasługuje na poparcie, iż p. Tettmajerowa będzie miała mleko z wzorowej mleczarni w Grotkowicach, zostającej pod kontrolą komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Magistrat podanie p. Tettmajerowej przekazał do zbadania komisji sanitarnej, a należy mieć nadzieję, że przychylna opinia zostanie wydana.

Z Warszawy donoszą: Z inicjatywy pp. Ludwika Jenikego, profesora Miklaszewskiego, Matiasa Bersona, Ignacego Kaufmana, doktora Natansona i innych zaprojektowano założenie Stowarzyszenia opieki nad chorymi po domach prywatnych. Członkowie opłacać mają po 50 kop. miesięcznie. Stowarzyszenie będzie miało w każdym cyrkule swego lekarza i dwóch felczerów, którzy obowiązani będą bezpłatnie odwiedzać chorych członków. Prócz tego zaprowadzoną będzie służba, która bez żadnego wynagrodzenia czuwać ma przy chorych dniem i nocą. Między Stowarzyszeniem a właścicielami aptek zawartą zostanie umowa, na mocy której ci ostatni chorym członkom wydawać będą lekarstwa za połowę ceny.

Smutny zgon. W niedawno zaszłej katastrofie pod Paksem, na Węgrzech, stracił życie Władysław Kamiński, rękawicznik z Warszawy. Ofiarą tegoż wypadku padły jego dwie córeczki.

Z Paryża donoszą: Pranzini, morderca pani de Montille, został skazany na śmierć.

Rada miasta Lwowa. Na wczorajszym posiedzeniu prezydent Mochacki zawiadomił reprezentację o uznaniu, jakie otrzymał od cesarzewicza Rudolfa za przyjęcie, doznane we Lwowie. Z tego powodu wszystkim, którzy się do tego przyczynili, składa serdeczne podziękowanie.

Imieniem R. podziękowanie przy Urlopy otrzy Soleski, Miłaszew łaban, Lewicki, wicz.

Ponieważ ja niebezpieczeństw Lwowie będzie przeto Rewako stawił następują

„W sprawi gmachu pocztow przedsiębiorstwo obcokrajowych, terminie li uchwała:

Do ministra przybyć do Lwo przedśrawieniem certycji z of

Wniosek te Chemikiem Dunina Wąsow zastępcą tegoż p

Uczniowie cznością. Wez skrzypcowej zas Tyberga w nabi berg przedstawił i uczenie, i m pod każdym wz i dokładność w i kłamać, siła i i czystość w „s i zalety szkoły p.

Szczególnie czenie, a miaa Weidhorn i Ho Weidhorn odegr a panna Hoszo larda z „Fausta”

Na chwałę Katz, Posselt, Schweigel i ob zasłużyli sobie zupełnie popraw z cadenzą Tyb długa. Tad. M rie” i Nadwod spodziewanie d konane przez p. nych przez p. taj jako doskor paniowania pod dyrektor Marek pięknej owacji, czycielowi, a twartej scenie kny i kosztown

W miejsk chłopców z ów 6tej wieczorek następujący dz

Przy wy rekowa, wczor ale czeladnik wynikający po

Samobój zamieszkały p mu 8go b. m ze stawu w F pienia fizyczne

Nieszcze w błogosławie domu przy ul

Napad. na ulicy Snop bowany. Kwo tylko 54 cent znowskiego i

Za awa bjeakta handlo

Bibliote została, jak ó tersburga, do

Przestr chowy. W przeszło 80 Częstochowy, samą Często

Imieniem Rady pan Stokowski wyraził wzajemne podziękowanie prezydentowi Mochnackiemu.

Urlopy otrzymali pp. Szaff, Ilnicki, Blumenfeld, Soleski, Milaszewski, Króweżyński, Walewski, Byk, Bałaban, Lewicki, Gall, Hofman, Axentowicz i Zacharzewicz.

Ponieważ jak słyhać z Wiednia, zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, że budowa gmachu pocztowego we Lwowie będzie oddaną obcokrajowemu spekulantowi, przeto Rewakowicz po krótkim motywowaniu postawił następujący wniosek naglący:

„W sprawie rozdania przedsiębiorstwa na budowę gmachu pocztowego we Lwowie, a mianowicie, aby przedsiębiorstwo to nie dostało się w ręce oferentów obcokrajowych, którzy oferty swoje wnieśli już po terminie licytacyjnym — Reprezentacja m. uchwała:

Do ministra Bacquehema, który ma d. 17 b. m. przybyć do Lwowa, wysłać deputację z pisemnem przedstawieniem i prośbą o zarządzenie ściślejszej koncertacji z oferentami krajowymi.“

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.
Chemikiem miejskim zamianowała Rada p. dr. Dunina Wąsowicza, weterynarzem p. Kubickiego, a zastępcą tegoż p. Jana Borkowskiego.

Uczniowie p. Marcelgo Tyberga przed publicznością. Wczoraj popołudniu odbył się popis szkoły skrzypcowej zaszczytnie u nas znanego skrzypka pana Tyberga w nabitej publiczności sali kasynowej. P. Tyberg przedstawił nam dwudziestu kilku swoich uczniów i uczenie, i musimy przyznać, że prowadzenie szkoły pod każdym względem zupełnie nas zadowoliło. Ścisłość i dokładność w wykonaniu utworów, jakoteż piękna deklamacja, siła i pewność pociągnięcia smyczka, miękkość i czystość w „staccatach“ (np. p. Tad. Malisz), oto są zalety szkoły p. Tyberga.

Szczególnie zajęły publiczność produkcje trzech uczennic, a mianowicie młodzianka Gąsiorowska, panny Weidhorn i Hoszowska, walczyły z sobą o lepsze. Panna Weidhorn odegrała koncertowo Rodego „Koncert F-dur“, a panna Hoszowska prześlicznie wykonała fantazję Alarda z „Fausta“, która pozyskała też frenetyczne oklaski.

Na chwalebny wzmiankę zasługują uczniowie pp. Katz, Posselt, Düll, Schoffer, E. Malisz, Orzechowski, Schweigel i obaj Rogalscy. Na szczególną zaś uwagę zasłużyli sobie młodzianki Napoleon Gąsiorowski, który zupełnie poprawnie odegrał Viottego „Koncert a-mol“ z cadenzą Tyberga, która jednak wydała się nam zbyt długa. Tad. Malisz za odegranie Vientempsa „Air Valrie“ i Nadwodzki za koncert „H-mol“ Beriota. Nadspodziewanie dobrze wypadły utwory ensemblowe, wykonane przez wszystkich uczniów i amatorów, uproszonych przez p. Tyberga, który przedstawił się nam tutaj jako doskonały dyrygent. Żmudnego zadania akompaniowania podjął się z grzeczności dla p. Tyberga p. dyrektor Marek. Nakoniec wspomnieć nam wypada o pięknej owacji, jaką wyprawili uczniowie swojemu nauczycielowi, a mianowicie uczenie wręczyły mu na otwartej scenie trzy przepyszne bukiety, a uczniowie piękny i kosztowny upominek.

W miejskim zakładzie sierót odbędzie się popis chłopców z ćwiczeń gimnastycznych dzisiaj o godzinie 6tej wieczorem, lub na wypadek niepogody w każdy następujący dzień pogodny.

Przy wypalaniu kominów pod l. 2, ulica Smerkowa, wczoraj w południe zajął się dach drewniany, ale czeladnik kominiarski Karol Wojcikiewicz słumił wynikający pożar w pięciu minutach.

Samobójstwo. Adolf Mech, 18. letni młodzieniec, zamieszkały przy ulicy Polnej, l. 10, wydal się z domu 8go b. m., a wczoraj został jako trup wyciągnięty ze stawu w Rudnie. Powodem samobójstwa były cierpienia fizyczne.

Nieszczęśliwy wypadek. Chane Stengel, będąca w błogosławnym stanie, spadła wczoraj z piętra w domu przy ulicy Rybiej, l. 5 i złamała nogę.

Napad. Józef Sieradzki napadnięty został wczoraj na ulicy Snopkowskiej przez trzech robotników i obrabowany. Kwota, jaką mu zabrano, była nie wielka, bo tylko 54 centów. Rabsiów: Jaska Karpa, Józefa Koznowskiego i Andrzeja Machnenkę aresztowano.

Za awanturę aresztowano wczoraj w rynku subiekta handlowego S., żyda.

Biblioteka klasztoru Dominikanów w Lublinie została, jak donosi *Gaz. Lubelska*, przewieziona do Petersburga, do departamentu obcych wyznań.

Przestroga dla pielgrzymujących do Częstochowy. W tych dniach kompanja pobożnych, licząca przeszło 80 uczestników, która przez Szyce zdążyła do Częstochowy, została przez władze rosyjskie niemal przed samą Częstochową zwrócona na granicę austriacką, po-

nieważ biorący udział w tej pielgrzymce nie byli zaopatrzeni jak należy w paszporty, lecz tylko przepustki czyli t. z. półpaski. Ponieważ zbliża się wkrótce odpust św. Anny (26 lipca) na który, jak i na następne (15. sierpnia i 8. września) zazwyczaj wiele ludności miejskiej i wiejskiej wybiera się do Częstochowy, przeto przestrzegamy najusilniej, ażeby te osoby wystarały się zawczasu o formalne paszporty, gdyż w przeciwnym razie spotka je niemiły zawód cofnięcia z drogi do granicy austriackiej. Byłoby też wielce pożądane, ażeby duchowieństwo z ambon po kościołach zwróciło uwagę pobożnych pańników na tę ważną dla nich okoliczność.

Usuwanie Polaków urzędników z Poznania nie ustaje. „Dziennik Pozn.“ dowiadyuje się, że na kolei poznańskiej otrzymał translokacją pewien wyższy urzędnik, któremu weale agitacji polskiej zarzucić nie można. Spokojny człowiek, mający żonę i nieletnie dzieci, z przyszłym miesiącem wynosić się musi „im Interesse des Dienstes“ aż za Berlin w strony protestanckie.

W kopalni „Paryż“ w Dąbrowie Górniczej w Królestwie z powodu niezachowania należytej ostrożności, zdarzył się okropny wypadek. Górnik, Antoni Windyś, od przeszło 40 lat w kopalniach pracujący, „szczęśliwcem“ przez innych nazywany, z powodu że dotąd losy były na niego łaskawe, wyszedł, jak zwykle, o godzinie 6. do pracy. Między godz. 7. a 8., stawiając w swojej luce stemple, podtrzymujące roboty, tak zwane piętrowe, uległ strasznej śmierci, albowiem wóz czterokorowowy, wypełniony ziemią, używaną na posadzkę, stoczył się na niego, wskutek niezachowania koniecznej w takich pracach ostrożności, (ażeby tego rodzaju wozy dowolnie ze znacznej wysokości na pracujących ludzi nie spadały). Windyś został zmiażdżony; pędem bowiem wozu, po nad wszelkie sznelcugi szybszym, gwałtownie pchany, został o przeciwległą ścianę roztrzaskany. Pozostawił po sobie żonę i ośmioro dzieci.

Zimajer w Ameryce. *Kurjer warsz.* donosi: „Nasza gwiazda operetkowa, spadając niespodzianie na bruk Nowego Jorku, nieopprzedzana żadną reklamą, od pierwszego występu zachwycała publiczność tutejszą, sprawiając prawdziwą ucztę miłośnikom sztuki. Publiczność, przepelniająca teatr, hucznymi oklaskami darzyła artystkę, zarzucając ją kwiatami, podczas gdy amerykańscy widzowie siedzący w lożach bliżej sceny, ładnymi rączkami przesyłały jej pocałunki. Niemcy, gładząc tłuste podbródki, z dumą opowiadają o „swojej“ artystce; polacy cieszą się nią jako „swoją“, a amerykańskie patrzyły z punktu więcej kosmopolitycznego, nie tracąc czasu na badanie pochodzenia artystki, w celu wyszukania tam jakiego „Johna Bulla“, uprawniającego ich do przywłaszczenia jej sobie, zachwycali się grą tylko. W końcu czerwca pani Zimajerowa opuszcza scenę amerykańską, podążając do Pragi, z kąd następnie na wakacje do Zakopanego się uda. Jako żywą pamiątkę sukcesów, hojnie zbieranych na ziemi nowego świata, Zimajerowa wiezie do kraju dwa żywe niewielkiego gatunku krokodyły — a że jest ich para — „Kasia“ i „Jasio“, mają więc przyszłość przed sobą, bo rozmnożywszy się licznie, mogą — naturalnie po dojrzeniu do pełnoletności, prawem przepisanej — zostać, co najmniej honorowymi obywatelami Galilei z przyległościami.“

Od Administracji.

Na liczne reklamacje w ostatnich czasach Szanow. Prenumeratorów naszych z powodu opóźnień i nie dochodzenia „Kurjera Lwowskiego“ do rąk adresatów, lub otrzymania numerów poplamionych, rozciętych lub bez dodatków literackich odpowiadamy, że wysyłając regularnie pismo nasze odpowiedzialni za nieakuratność urzędów pocztowych być nie możemy, a dla uniknięcia podobnych nieakuratności upraszamy natychmiast reklamować u miejscowych urzędów pocztowych i nas zawiadomić o każdorazowym opóźnieniu, byśmy mogli wnieść stosowne zażalenie do c. k. Dyrekcji poczty we Lwowie. — **Nadmieniamy, że reklamacje wolne są od opłaty pocztowej.**

Teatr, literatura i sztuka.

* **Na wystawę** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, nadeszły następujące obrazy: 1) Alchimowicza Kazimierza „Ostatnie chwile Glińskiego“; 2) Strzałeckiego Wandalina „Kiejstut i Biruta“; 3) Lauterbacha O. „Ratusz w Poznaniu“; 4) Tetmajera Włodzimierza „Adwokat wiejski“; 5) Fałata Juliana (akwarela) „Myśliwy Radziwillowski“; 6) Thoma Józefa (akwarela) „Rolnik z okolic Pieniak“.

* **Kazimierz Zalewski** pisze komedję obyczajową z czasów greckich. Bohaterami jej będą podobno młody Aleybiades i Fryne.

* **Antoni Tarnawski**, technik i specjalista cementowy w Wiedniu, wydał tamże dzieło pt.: *Kalk, Gyps, Cementkalk und Portland-Cement in Oesterreich-Ungarn* (in 8°, 274 str. z drzeworytami i litografowaną tablicą). Autor napisał to dzieło na podstawie długoletnich, własnych doświadczeń i najlepszych źródeł, stanowi więc jego opis niezbędny podręcznik dla urzędów budownictwa, zarządów kolejowych przedsiębiorstw budowniczych, wyrabiających wapno i cement, inżynierów, architektów, budowniczych itp.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 14. lipca. Dopiero dziś rano przybyli tu oficerowie Popow i Markow. Oczekują jeszcze rotmistrza Winarowa, który na pociąg się spóźnił. **Z dobrego źródła dochodzi wiadomość, że ks. Koburski odstępuje od kandydatury, ponieważ żąda on uznania wszystkich mocarstw, nawet Rosji.** Na każdy sposób podróż do Bułgarii nawet w pomyślnym wypadku nastąpi dopiero za kilka miesięcy. (Po co? Przep. Red.). Istotną przyczyną cofnięcia się księcia ma być niezadowolenie ludności bułgarskiej, która została oszukana przez Stoilowa.

Wiadomość, że Koburg ma zamiar powołać oficerów rosyjskich do armji, zrobiła jak najgorsze wrażenie.

Wiedeń 15. lipca. Rothschild zaprzecza, jakoby zamyslał przesiedlić się do Paryża.

Wiedeń 15. lipca. Zamiar Koburga powołania oficerów rosyjskich, zrobił jak najgorsze wrażenie na deputacji bułgarskiej, bo takie „porozumienie“ mogło być zrobione i z Kaulbarssem.

Wiedeń 15. lipca. *N. Wiener Tagblatt* donosi z autentycznego źródła: Koburg oświadczył, że nie chce zadzierać się z carem, dlatego będzie czekał na uznanie ze strony Rosji, która oswoodziła Bułgarię. Nim to nastąpi nie pojedzie do Bułgarii.

Berlin 15. lipca. Oświadczenie *Journal de St. Petersburg* uważają tutaj jako załatwienie sprawy Koburga.

Post dalej prowadzi swoją napaść na rosyjskie walory.

Podług *National Zeitung* awantury Boulangerowskie urządzone są za moskiewskie ruble.

Alfred Krupp, znany fabrykant armat, umarł w Essen.

Paryż 14 lipca. Wczoraj przybyły tu silne oddziały wojska w celu zapobieżenia niepokojom. Wojska zaopatrzone są w ostre naboje. (10 godzinna rano). Niebo zachmurzone, po południu spodziewają się obfitego deszczu. Dzienniki radykalne upominają, aby ze względu na Grevyego zaniechano demonstracji.

Paryż 15. lipca. Uroczystość narodowa odbyła się bez znacznego zakłócenia spokoju. O godzinie 10. liga patriotów pojawiła się przed statua Strasburga i złożyła wieńce. Derouledę miał krótką mowę, w której zaznaczył, że liga nie pragnie wojny, tylko rozbudzenia patriotyzmu. Tłum wydawał okrzyki na cześć republiki i Boulanger. Przedstawienia południowe w teatrach przeszły spokojnie. O godzinie 4 odbył się przegląd wojska. Powóz Grevy'ego otoczony kawalerją, przyjmowano miejscami świstaniem i okrzykami „Niech żyje Boulanger! Precz z Grevy'm!“ Świstaniem witano także generała Saussier i ministra wojny Ferrona, natomiast Floquet i Lockroy byli przedmiotem owacyj. Rewja świetnie wypadła. Z powrotem Grevy musiał zmienić drogę z powodu ciągłych nieprzyjaznych okrzyków. Wiele osób aresztowano.

Paryż 15. lipca. Wczoraj wczoraj odjechało 61 członków tutejszego Klubu turystów na wycieczkę do Przylądka północnego.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 14 lipca. *Wien. Ztg.* ogłasza w liście ze Lwowa opis, charakteryzujący entuzjastyczne przyjęcie następcy tronu w Galicji, jako nieprzerwany szereg najpodnioslejszych manifestacyj lojalności wszystkich warstw ludności, jako istny pochód tryumfalny. „Pod względem niepodzielnego udziału ogółu, oraz szczerzej serdeczności tych manifestacyj, można odwieść cesarzewicza postawić obok niezapomnianej nigdy dla ludów Galicji podróży monarszej w r. 1880. Podróż następcy tronu pod każdym względem miała doniosłe znaczenie: nietylko z powodu prawdziwie imponujących manifestacyj niewzruszonych uczuć dynastycznych u całej ludności, ale także wskutek objawienia przez cały ogół tego kraju świadomo-

ści jak najściślejszej wspólności interesów kraju z interesami monarchji.

Minister oświecenia wypracował podstawy uwalniania profesorów uniwersytetu od służby w pospolitem ruszeniu. Według tychże uwolnieni będą wszyscy członkowie i funkcyjnarzysze władz akademickich, ale przy dwóch katedrach dla jednego i tego samego przedmiotu, tylko jeden z profesorów. Docenci prywatni, asystenci i adjunkci będą tylko wtenczas uwalniani, gdy ich działalność w uniwersytetach okaże się niezbędną.

Wiedeń 14. lipca. Nadeszła tu z zamku Ebenthal wiadomość, że przyjęcie wyboru na księcia Bułgarii przez ks. Koburgskiego, stało się wątpliwem dlatego, gdyż rada rodzinna księcia oświadczyła się przeciw przyjęciu wyboru.

Paryż 14. lipca. Floquet oświadczył w Izbie, że poddaje się woli parlamentu i zatrzymuje swoje stanowisko prezydenta. Projekty ministra wojny w sprawie utworzenia nowych pułków konnicy i nowej organizacji pułków piechoty zostały uchwalone.

Paryż 14. lipca. Uroczystość narodowa rozpoczęła się wczoraj capstrzykiem muzyk. Gdzieniegdzie dały się słyszeć okrzyki: „Niech żyje Boulanger!“ Zresztą nie było żadnych zajść.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Regulacja Gniłej Lipy. Na przyszłej sesji sejmowej wniesie Wydział krajowy jeden tylko projekt melioracji krajowej, obejmujący regulację dolnej części Gniłej Lipy, tj. począwszy od mostu w Rudzie, dokąd Gniła Lipa uregulowana zostanie już w myśl ustawy krajowej z d. 1. lipca 1886, aż do ujścia do Dniestru. Ogólny koszt tej nowej regulacji wynosiłby według planów 540.000 złr. Dla różnorodnych względów finansowej, technicznej i administracyjnej natury regulacja ta podzielona została w ułożonych już przez Wydział krajowy projektach ustaw na dwa oddzielnie podjąć i dokonać się mające przedsiębiorstwa melioracyjne, a mianowicie 1) na regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, począwszy od mostu na drodze państwowej w Rudzie aż do mostu na drodze gminnej w Bursztynie w powiecie rohatyńskim (długość 25.64 kilometrów, suma kosztów 285.000 złr.) i 2) regulację dolnej sekcji od mostu na drodze gminnej w Bursztynie do ujścia do Dniestru w powiecie rohatyńskim i stanisławowskim (długość 14.525 kilometrów, suma kosztów 255.000 złr.). Z obu tych sum kosztów kraj miałby pokryć 40 proc., a państwowy fundusz melioracyjny i strony interesowane po 30 proc. Dla ułatwienia władzom oznaczenia okręgów konkurencyjnych i zawiązania spółek wodnych w porę, oba projekty ustaw nie oznaczają terminu rozpoczęcia robót, lecz pozostawiają kwestję tę decyzji Wydziału krajowego w porozumieniu z rządem powziętą się mającej. Chcąc mieć pewność uzyskania 40-procentowej dotacji z państwowego funduszu melioracyjnego, Wydział krajowy już obecnie odniósł się w tej mierze do rządu.

Nafta. Wiedeń 14. lipca: 13.— do 13.50
Bremna: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 5.95 do —.—; na lipiec 5.90, sierpień-grudzień 6.20;

Antwerpja na lipiec 15.— do —.—; Nowy-York —.— do 6.50; Filadelfia 6.50 do —.—.

Lwów dnia 14. lipca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenia	8:10—8:70	8:05—8:60	8:—8:55	8:30—8:80
Zyto	5:10—5:60	5:—5:50	4:85—5:40	5:20—5:70
Jęczmień	3:75—5:40	3:60—5:30	3:50—5:—	4:—5:50
Owies	3:50—4:50	3:50—4:50	3:50—4:50	3:60—4:50
Groch	4:—6:50	4:—6:—	4:—6:—	4:—6:50
Wyka				
Rzepak	9:50 10:15	9:50—9:95	9:40—9:85	9:60 10:20
Lnianka				
Konieczna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Konieczna biała				
Koniecz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 25.——25:50

Usposobienie spokojne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. lipca 1887.

Hotel Żorża. E. Kochański z Warszawy, M. Kopacki z Kobyla, M. Rozwadowska z Honiatycza, W. Czerniakowska z Lisieczyniec, Bobrownicka z Malawy, A. Frank z Wiednia.

Hotel Angielski. E. hr. Starzeński z Mogilnicy, W. Kowalski z Żurawna, Dr. B. Demel z Zawodzia.

Hotel Francuski. J. Kögler z Wiednia, F. Jaruntowski z Twierdzy, K. Winnicki z Turad, W. Raczeński z Kolomyji, F. Rauch z Horodenki, W. Paraszwo z Rosji, W. Kozłowski z Peretok, J. Dworski z Przemysła.

Hotel Krakowski. P. Harasowski z Lublina, J. Schumacher z Przemysła, J. Wolanik z Brodów, A. Gerader de Festenburg z Berna.

Nadesłane.

Schwarzseidene Faille Française, Suhra, **Satin merveilleux, Satin Luxor, Atlasse, Damaste, Ripse und Taffete fl. 1:10 per Meter bis fl. 8:85** (in ca. 120 versch. Qual.) versendet in einzelnen Roben und Stücken zollfrei ins Haus das Seidenfabrik-Depot **G. Henneberg** (k. und k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Z Truskawca dnia 8. lipca. Dzisiaj odbył się w tutejszej trzeczklasowej szkole ludowej, zostającej pod kierownictwem p. Sylwestra Ochniera, egzamin uczniów, na którym oprócz przewielebnego księdza kanonika Koszalkiewicza miejscowego, zawsze wykształceniem naszej dziatwy się zajmującego i delegatów zwierzchności gminnej, byli także obecni pp. Świtalski, starosta drohobycki i Mieczysław Tomżyński, zawiadowca dóbr truskawieckich.

Na chlubę pana kierującego i księdza kanonika muszę podnieść, iż egzamin we wszystkich kierunkach wypadł bardzo pomyślnie, dziatwa bowiem popisywała się gruntowną nauką w pisaniu, w rachunkach, czytaniu, deklamacji i innych przedmiotach.

Szczególnie też pan starosta drohobycki żywo się zainteresował tym egzaminem, wypytując uczniów i uczennice, w przedmiotach pobranej nauki i odznaczając premiantów bez różnicy narodowości i konfesji własnymi podarunkami, wyraził swoje uznanie w obec działalności nauczycielskiej, a zaznaczywszy rezultat egzaminu jako pocieszający, zachęcał gorącymi słowami tak dziatwę, jak i nauczycieli do dalszej pracy.

Podziwialiśmy między innymi także robotę ręczną uczęszczających do szkółki dziewcząt z akuratnością i prawdziwym smakiem estetycznym — wykonanych.

Składając tą drogą w imieniu własnem i wielu tutejszych obywateli panom nauczycielom naszej szkółki serdeczne podziękowanie za rzetelne wypełnienie swych obowiązków, a z drugiej strony gościom biorącym udział i tak żywo się zajmującym wykształceniem naszej dziatwy, śmiem też prosić dotychczasowe władze szkolne, by ze względu na liczbę uczennic naszej szkoły (razem uczęszcza bowiem 140 dzieci, z których połowa jest dziewcząt) i ze względu na pożyteczność robót kobiecych — raczyły w interesie wykształcenia ludu wiejskiego przydzielić nam jednej choć nauczycielki. *Natan Oberländer.*

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

ZMIANA LOKALU.

Dentysta **N. Lateiner** przeniósł swoje atelier z ulicy Sobieskiego l. 18. na *plac Marjacki l. 10.* i ordynuje jak zwykle.

4 1/2% Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ent., w inne dni 30 ent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

14 lipca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	žadaja
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 50	207 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 złr. wa.	220 —	223 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. wa.	275 —	280 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	102 70	103 70
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 50	102 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wlośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	41 —	44 —
Obligki za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku Krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasa Krakowa	16 50	18 50
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleonder	10 02	10 12
Półimperjal	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 10	1 12
100 marek niemieckich	61 70	62 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14 lipca 1887.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	283 25	283 50
„ Banku anglo-austriackiego	102 50	102 25
„ Unjonbanku	206 25	205 50
„ kolei Karola Ludwika	205 25	205 10
„ kolei północnej	251 50	251 50
„ kolei południowej (Lombardy)	80 60	79 50
„ kolei państwowej	229 50	228 70
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	221 —	220 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	165 25	165 50
Losy komunalne wiedeńskie	126 —	126 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	123 —	123 —
Akcje regulacji Cisy	228 30	222 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 62	100 55
Renta węgierska złota 4 proc.	91 50	91 75
Akcje Bankvereinu	111 25	111 —
Rosyjski rubel papierowy	123 —	122 —
Losy premijowane węgierskie	279 60	279 —
Akcje kredytowe	205 25	205 —
Akcje kolei Karola Ludwika	80 75	79 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	10 45	10 45
Napoleondory		
Berlin, dnia 13. lipca 1887.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	179 —	179 60
Akcje austriackie kredytowe	450 —	449 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty	160 75	160 80
Akcje kolei południowej (Lombardy)	132 —	130 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 —	55 10

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			7:20	
Stryja, Ławocznego.			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.				

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wytopienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z za-
rodkami w sukniach, futrach
i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pu-
dełko 30 centów.

Papier antymolowy

ochronia od moli, futra,
suknie, portjery, firanki i
meble, sztuka 30 ct.

GRYLON

wytrwa szwaby, karakony,
stonogi, świerszcze, szczy-
pawki, karcluchy, prusaki
itp. flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny środek do wy-
topienia pluskw, flakon 50 c.

Proszek perski

do wygubienia pcheł, itp.
owadów, paczka 5, 10 cent.
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych

we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3; w Ho-
teln Europejskim plac Marjański i przy ulicy Ha-
lickiej (róg ulicy Wałowej) — **w Krakowie**
Sukiennice l. 20. — **w Czerniowcach** Rynek 2.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo-
borowinowe i Zakład
hydropatyczny otwarty od
1go maja. Bliższych szcze-
gółów udziela

Dr. Aleksander Medwey

lekarz kierujący, poczta Morszyn

Pies legawy (Karo).

duży, kasztanowaty, bez od-
miany, tylko na palcach i pod
szyją nieco siwych włosów ma-
jącej i długie uszy na końcach
porozpadane, na przedniej no-
dze na zgięciu nad stopą rana
okrągła jeszcze nie zabliźniona
zginął w Tarnopolu 6 lipca.
Prawdopodobnie poszedł za
swoim dawnym właścicielem
nazwiskiem Kelera, który go
przed rokiem sprzedał. Ktoby
dał o nim dokładną wiadomość
otrzyma 10 złr. nagrody w Tar-
nopolu ulica Strzelecka numer
domu 1848. 44



Tylko 3 złr. a. w.

3 złr.! SENZACYJNY WYNALEZEK 3 złr.!

Angielska maszyna do szycia
szyje wszelkie materje, od najcieńszego
szyfonu do najgrubszego sukna do
użytku zupełnie gotowa.

Cena 3 złr.!!! franco do domu.

Zamówienia na prowincji za pobraniem
posyła wyłączny skład **M. RUNDBAKIN**
(Wien, II. Taborstrasse 28).

!!! Tylko 3 złr.!!!

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1460d

Młyn amerykański

o dwóch kamieniach francuskich i
dwóch zwykłych, jest w dobrach Rud-
niki do wydzierżawienia od 1. wrze-
śnia 1887. Odległość od stacji kole-
jowej i miasta kwadrans czasu. Zgło-
sić się u Zarządu dóbr w Rudnikach
poczta Mościska. 1221

AKADEMIK

nauczyciel zaopatrzonej
w chlubne świadectwa
kilkuletniej praktyki w domach oby-
watelskich poszukuje lekcji na czas
wakacyj, jakoteż na cały przyszły rok
szkolny w domu obywatelskim w kra-
ju lub za granicą. Obznajomiony z pra-
wem karnym i cywilnym, objąć może
posadę dyrektora lub sekretarza kan-
celarii prywatnej, w czym również
praktyka, z uznaniem świadomości i
sumiennosci. Adres: M. L. 12 B. po-
ste restante Lwów. 43

Piękny, rentujący się

Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym,
owocowym i warzywnym, z ciepła-
niami, łaźnią i wodociągiem, nie-
daleko miasta, przy tramwaju poło-
żony, z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda
ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

Kalendarz „Kurjera Lwowskiego” na rok 1888.

Zawierać będzie: Na nowo i najdokładniej opracowaną obszerną część informacyjną z uwzględnieniem wszelkich zmian w przepisach pocztowych i administracyjnych; rozkład pociągów lwowskich i krakowskich i na nowo otwartych kolejach żelaznych w Galicji, wykaz miejsc kąpielowych w Galicji z dokładną charakterystyką tychże i t. p. — Część literacka składająca się z doborowych artykułów lżejszej i poważniejszej treści, jakoteż i humorystyczna starannie dobrana, zapewni każdemu miłą rozrywkę.

Mając z góry zapewniony zbyt „Kalendarza“ en gross, przez kilku większych odbiorców i księgarzy tak we Lwowie jako też na prowincji, i drukując takowy w znacznej liczbie egzemplarzy, przyjmujemy ogłoszenia po cenach zeszłorocznych:

Cała stronica	24	złr.
Pół	12	”
Cwierć	6	”

Cena kalendarza dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ będzie zniżoną, — księgarzom i kolporterom znaczny rabat. — Ogłoszenia nadsyłać należy do 1. Sierpnia b. r.

Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3.

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami elektrycznymi wyborze, sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 29. 563

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktyński nr. 2. 545

Na sprzedaż stół orzechowy z kanapą, dalej olchowych para krzeseł, szafki na suknie, umywalki, stoły, sofę ceratą i jutą pokryte, komoda itd. Ulica Skarbowska l. 23 na dole. 649

W rzeczywistości Smutnego przy ul. Lyczakowskiej l. 13 są różne mieszkania do najęcia, mianowicie: 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi z przynależnościami, także pojedyncze i kilka.

większe pokoje z meblami lub bez mebli. W domu można dostać wikt domowy. 647

Fortepian Bösendorfera do nabycia u p. Preisner ul. Zygmuntowska 13 I. piętro. 648

Do sprzedania zaraz z powodu zmiany pomieszkania są meble, obrazy, fortepian, ubrania męskie i futro. Wiadomość ulica Podwale nr. 7. II. piętro. 652

Poszukuje się inteligentnej osoby posiadającej śpiew i rysunki, lub jedno z dwojga, do zarządu domu u wdowca. Wiadomość w Administracji „Kurjera“. 656

Prawnik z drugiego roku pojmie po ukończeniu nauk, za żonę panią, która mu zapewni w ciągu studiów uniwersyteckich egzystencję. Adres: W. C. A. poste restante Kra- 659

Ceraty, dywany, chodniki linoleum Gobicia powozowe, gurdy poleca najtaniej St. Wyszyńska, Lwów Ormiańska 26. 632

Młodzieńca posiadającego uzdolnienie do zawodu handlowego przyjmie do praktyki Jan Schumann plac Bernardyński l. 12. Sklep żelazny i ekspedycja towarów na prowincję. 660

Studentów umieścić można od września, w prywatnym obywatelskim domu we Lwowie, gdzie młodzież znajdzie troskliwy nadzór i rodzicielską opiekę. Zgłoszenia pisemne pod adresem: A, B, C, Lwów, poste restante; porozumienia osobiste ulica Pańska lic. 4 a w parterze na prawo. 657

Wskutek wyjazdu jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami dobrze się rentujący handel wiktualii i przyborów do pisania połą-

czony ze sprzedażą tytoniu i marków listowych na ludnej ulicy, istniejący przeszło 6 lat. Bliższa wiadomość w biurze wywiadowczym Józefa Bir- klego. 661

Korzystny handel wiktualii jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Grodecka l. 16 w sklepie 662

Rutynowana ekspedycja telegrafistka poszukuje umieszczenia. Adres Z. H. Czechów. 654

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

Pięć pokoi na parterze z kuchnią i pokój kawalerski z przedpokojem do najęcia, ulica Kościuszki 7.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia od 1 sierpnia, Kurnicka 17. 639

Letnie mieszkanie jest na Szumanówce Hołosko wielkie do wynajęcia. 645

Parterowe, suche elegancie pomieszkanie jest zaraz do najęcia ul. św. Mikołaja nr. 6a. 651

4 pokoje Rynek nr. 4. 647

4 pokoje, przedpokój z przynależnościami Chorążyczyna 21 I. piętro od 1 Września. 655

5 pokoi dużych, przedpokój i kuchnia w domu pod liczbą 24 nad księgiarnią Seyfartha i Czajkowskiego zaraz do wynajęcia. 658

Artykułów chirurgicznych dobrze zaopatrzony Skład

jako to:

- Baloniki do rozpylania podwójne
- Bougies i katetry
- Bougies woskowe
- Cerata woskowa
- „Clysoires“
- Flaszki na mleko
- Flaszki do ssania
- Flaszki moczowe
- Flaszki moczowe podroźne
- Gąbki do gardła
- Gąbki paryskie
- Garnitury do flaszek do ssania
- Garnitury do olejków Hegara
- Garnitury do ssania
- Irrytatory do podroży
- Kanki do kauczuku i kości
- Kanki maciczne
- Katetry dla koni
- Klysonumpy
- Klystry dla koni i bydła
- Kropplomierze
- Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła
- Miedziczki kauczukowe dla chorych
- Napiersniki
- Obrączki na nagniołki
- Ochraniacze od pomazań
- Odegnacze mleka
- Opaski gumowe
- Papier gutaperchowy
- Papier pergaminowy
- Pęcherze rybne
- Pędzelki do gardła
- Pędzelki do oczu
- Pesarja
- Pierścienie gumowe
- Pierścienie gumowe zabkowane
- Pierścienie maciczne
- Poduszki gumowe
- Ponoczoehy gumowe przeciw kurzom
- Prezerwatywy gumowe
- Prezerwatywy damskie
- Przepaski perijodyczne
- Prześcieradła gumowe
- Przynależności do irrigatorów
- Pypki do ssania
- Rozpylacze do perfum
- Rozpylacze do proszku
- Sluchawki kauczukowe
- Sondy żółdkowe
- Suspensozja
- Wata Brunza do opatrywania
- Wata szpitalna
- Weże gumowe
- Wkraplacze do oczu
- Woreczki na lód
- Woreczki perijodyczne
- Wstrzykawkki gruszkowe
- Wstrzykawkki gumowe, metalowe i szklane
- Wstrzykawkki do iniekcji
- Wstrzykawkki maciczne kauczukowe
- Wstrzykawkki do proszku na owady
- Wstrzykawkki do ran
- Zbiorniki moczowe

poleca:

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałami



pod „Czarnym Psem“
we Lwowie, w Bynku liczba 38.
we własnym domu.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj matżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

— Nowo otworzony —
MAGAZYN OBUWIA
wszelkiego rodzaju
Wincentego Kozłowskiego
ulica Batoiego (Halieka) 1. 6.
vis-à-vis Sądu karnego
poleca swój obficie zaopatrzony
MAGAZYN OBUWIA
na każdy sezon. 1112

J. & S. KESSLER
w Bernie (Morawa)
ulica Ferdynanda 22. kl.

rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania też bez pobrania za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

1 sztuka płótna domowego 29 łokci 1/4 zł. 5-40, 1/4 zł. 4-20

1 sztuka płótna na okrycia apretowanego 1/4 30 łokci zł. 7-

1 sztuka weby King 30 łok. 1/4 zł. 5-80

1 szt. szyfonu 90 m. szer. 30 łokci Ia zł. 5-50, IIa zł. 4-50

1 szt. Okstortu, kolor prawdziwy 29 łokci zł. 4-50

1 szt. Canafas na nakrycia 10 łokci 29 l. Ia zł. 6, IIa zł. 5-20

1 szt. Atlasgrad na łożka 30 łok. Ia zł. 7-50, IIa zł. 5-50

1 prześcieradło 2 m. dług. 1 1/2 sz. bar. dobr. gatun. zł. 1-50

1 siennik z juty komplet. Ia 90 et., Ia zł. 1-40

1 koldra komplet. z atlasu zł. 3-

1 koldra komplet. z kratonu zł. 8-50 z kratonu

1 garnitur nakryć na łożka i stoły z rypsu zł. 4 zł. 3-50 et. 50, z juty

1 portjera z juty najnow. zł. 2-30

1 tureckie wzory kompl. Ia zł. 3-50, IIa

1 chodnik (reszt.) 10-12 met. najnowsze desenie zł. 3-50

3 obrusy płócienne, wszel. kolorów 10/4 zł. 2, 6/4 zł. 1-

6 serwet płóciennych 1/4 zł. 1-20

6 ręczników płóciennych z frendzlami zł. 1 et. 80, z bordurą zł. 1-20

Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik towarów dla pań i panów wychodzi w „Kurjerze Lwowskim“ w Niedzielę i Środę.

Dr. EDWARD SAWICKI

prymarjusz szpitala powszechnego tutejszego po ukończonym urlopie
ordynuje od 3 do 5 po południu ul. Fredry 2.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. b
rok założenia 1841

poleca sukna uniformowe dla pp. urzędników ściśle według przepisu po cenach bardzo umiarkowanych.

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szlązku.

Stacja kolei żelaznej (2 godziny od Wrocławia) 407 metrów nad morzem: łagodny klimat górski, oznaczające się źródłami alkalicznymi pierwszorzędnymi i swemi zakładami żętycznymi, (żętycza krowia, kozia owcza, względnie mleko, mleko z ośli); zarazem stara się bezustannie i skutecznie zadowolić wszelkie wymogi przez powiększenie i upiększenie zakładów swych kąpielowych. Nader skuteczny na choroby gardłane, płuc i żołądka, na skrofity, czerpienia nerek i pęcherza, podagrę i cierpienia hormonalne, szczególnie zbawienne na niepokretność i dla rekomwalescencji. Sezon wiosenny i jesienny uwzględnione ceny. Pp. Furbach i Striemieszka posła *Książca inspekcja kąpielowa.*

„KEFIR“ w książce zakładzie żętycznym, spoządzany przez aprobowanego aptekarza pod kontrolą lekarza kąpielowego. 945

Losy i promesy do wszystkich ciągnień

sprzedaje we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“

prenumerata caloroczna we Lwowie 1 zlr. — na prowincji 1 zlr. 30 ct.

Cała wiedza i myśl lekarzy

starają się od wielu lat wynaleść środki leczenia i pożywienia lub je poprawić, aby mózł skutecznie pokonywał cały szereg cierpień, to jest niedokrewność i wszelkie choroby następstwa teje, nerwowość i wszelkie choroby konstytucyj, jak szrofuły, rachitis itd.

Najdawniejszym środkiem jest wyciąg słodowy, sporządzany przez chemików i aptekarzy na różne sposoby i wprowadzany w handel, rzadko jednak może to działać, co obiecuje. Prawdziwie medycyno-dyetycznym preparatem jest czysty wyciąg słodowy z dia staza pochodzący z laboratorium apt. F. Schmieda w Cieplicach.

Powagi lekarskie, niezliczeni lekarze praktyczni, jakoteż szersza publiczność chwala te preparaty, nawet „Medicinsche Presse“, i jej najlepszy reprezentant mówi: „ze zasób środków leczniczych zostają znacznie pomnożony preparatem apt. F. Schmieda. Możliwym to tylko było przez wielką i ciągłą rō-

wną ilość diastazy, środka jedynie działającego. Wypróbowany ze świetnym skutkiem na wszelkie kaszle i chrypki (znikają już po kilku razowem użyciu) i na trudność trawienia i osłabienia wszelkiego rodzaju. Schmieda ekstrakt jest lepszym, jak inne środki. Nie do zastąpienia na skrofity i angielską słabość u dzieci.

Cena flaszki 1 zlr. 30 ct.



Celem ochrony przed bezwartościowymi naśladowaniami, jest każda flaszka obok stojąca marką ochronną opatrzoną.

Składy: we Lwowie w apt. Zygmunta Ruckera, w Brzeżanach u apt. Adolfa Dursta (apt. pod Aniołem), w Drohobyczu u apt. J. Aichmüllera (apt. pod Opatrznością), w Krakowie w apt. E. Stockmara (apt. pod Złotym Stonem). Engros: Wiedeń u G. & R. Fritz en gros drogerja.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł.
Półrocznie 7 „
Miesięcznie 1 „
Za nadsyłanie
domu dopłaca się
miesięcznie.

Na prowincji
Kwartalnie 4 zł.
Półrocznie 9 „
Miesięcznie 1 „
Za granicą kwarta-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy

Rzymko - kato
Dziś: N. M. P.
Jutro: Aleksgo.
Pojutrze: Szymo

W ostat
zo komentow
po Galicji i
dotykających
wych i służb
cyjskiej „hier
ogóle czynią
razi osoblwi
arcyksięcia w
tyki.

Słowa a
patję dla roz
wej literatur
Polakom, wy
z polityki sz
państwa. P
systematyczn
ten kraj za
dla dobra p
ków, a osob
regi szlachty
wyżej zacy
człowiek zob
Rusinów, a
kraju i pa
swoją litera
Zdaniem

wiający do
powinien by
to — jeżeli
pilną uwagę
wadzony, s
czynił by si
czytelników
wych, niż s
rzekania n
wyrzekań n
tala, to nie
sta z nich
glądnięcie s
wach ruski
szłych błę
oddało by
ruskiemu.

Dość b
jak system
życia zakon
tym wzglę
daje się za
skiemu i l
pismom),
naukowego
słowiański
galicyjskich
zaściankow
licyjsko-po
poglądów
rozwoj pra
jednym sł
we własne
cznego ma
żnych roz
ślania te
by wypow
skim język
dne kom
takie n. p
platek śni
„platek“